



Organ Spółki Wydawniczej

KURYTYBA, DNIA 12 LIPCA 1924.

Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK V.

Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben

Nr. 53.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Złoty Jubileusz istnienia Zgromadzenia Salezjańskiego.

Zgromadzenie Salezjańskie, które w ubiegłym roku obchodziło 25-lecie działalności na polu religijno-wychowawczym w Polsce, święciło w tym roku złote urodziny. Przed 50 laty, dnia 3 kwietnia 1874 roku ukazał się dekret Stolicy Apostolskiej, którym Pius IX ostatecznie zatwierdził regułę zakonną, założoną przez księdza Bosko zgromadzenia, pod nazwą Towarzystwa św. Franciszka Salezego. W chwili zatwierdzenia Towarzystwa skupiało się około 320 współpracowników. Dziś po 50 latach według statystyki ze stycznia bieżącego roku, Zgromadzenie liczy 5.680 członków, którzy pracują rozproszeni po całym świecie w 487 zakładach wychowawczych, tworzących 29 prowincji zakonnych, nie licząc terytoriów misyjnych. W tym czasie niektórzy z pośród Salezjanów dostąpili wysokich godności kościelnych, a w obecnej chwili zaliczamy do nich 1 kardynała, 4 arcybiskupów, 11 biskupów i 2 prefektów aposto-

Prócz swoich klasztorów i domów, które sobie sami Księźa Salezjanie wystawili w Polsce, otrzymali oni jeszcze obecnie od biskupów polskich cały szereg starych klasztorów, które wskutek prześladowań rządu rosyjskiego 100 lat prawie świeciły puszkami, albo rozgościła się w nich schizma i moskwicilia nam nasze biedne sieroty polskie w starych klasztorach i fundacjach polskich. Obecnie znowu rozbrzmiewa w tych dawnych murach chwila Boża, a młodzież polska pod kierunkiem księży Salezjanów napędziła wesołym rozgwarem sławę murów tych olbrzymich gmachów. Do takich należą: olbrzymi klasztor w Różanym Stoku pod Grodnem dawniej Ojców Dominikanów, obecnie wypełniony młodzieżą polską, którą tam wychowują Księźa Salezjanie. — Klasztor dawniej Ojców Cystersów w Łądzie, (województwo łódzkie), wypełniony sierotami-uchodźcami polskimi z Rosji; — bursa Księży Salezjanów w Białej Podlaskiej w ziemi Uniów ze starem kościółkiem św. Anny. Nadto poza Polską pracuje wielu polskich księży Salezjanów, zwłaszcza w Brazylii nad dzikimi Indianami w Mato Grosso i po wielu kolegiach jak w Nieheroy, São Paulo, Rio Grande itak dalej. W Rio Grande podnoszą oni na duchu kolonje polskie w São Feliciano, w mieście Rio Grande i w Massaradubie w Santa Catharinie.

Rok przed śmiercią w roku 1887 przyjął ksiądz Bosko w swe szeregi kilku Polaków. Pierwszym z nich był, zmarły później w opinii świętości, ksiądz August Czartoryski, którego proces informacyjny w celu beatyfikacji już jest rozpoczęty. Polska prowincja salezjańska liczy obecnie 269 członków, wśród których jest 94 księży, 103 kleryków i 72 braci. Zakładów salezjańskich w Polsce jest w bieżącym roku szkolnym 18.

Wiadomości z POLSKI.

KRWAWIE ZAJŚCIA W POWIECIE HRUBIESZOWSKIM.

Z Lublina donoszą: «Nowa Ziemia Lubelska» w wydaniu nadzwyczajnym donosi: Unia 25 maja we wsi Kubradowie powiatu hrubieszowskiego, pod-

się konieczności, bo cóż począć wobec tego, że z jednej strony Moskale, z drugiej strona góra, spadająca ku wzburzonej i kryj się w gęstwinie, a w sercu uciążliwej, do której warkniętej wody dochodzi do uszu konfederatów, jakoby ich chciało ostrzedz przed śmiercią, czepchającą się nanka, któryby się odważył, rzecze też powierzyć swoje losy.

Wtem huk rozległ się od Okopów tak ogromny, jakby sto piorunów naraz uderzyło. Ziemia się zadrżała: to proch i granaty w Okopach wyleciały w powietrze. Jasność się błyskawic zamigotała.

Konfederaci stanęli i spojrzeli za siebie a groza przejęła ich serca. Okopy, soroce ich drogie Okopy, zamieniły się w kupę gruwów; czego nie zniszczyła eksplozja, pożerała ogień. Zdała palić się Złanica, jak olbrzymia pochodnia; w około tsiączna armia moskiewska, jak gromada wilków, a na wysokości jak gromada stoi zastęp konfederatów, jak gromada owiec, przed nieprzyjacielem się chronąc.

Okropne było to położenie; cóż pozostało tym dzielny synom czyny, jak przetrwać się przez M. Skali i zgiąć przeczność to widzą i wszyscy ponają! Wszyscy to widzą i wszyscy ponają! Wszyscy to widzą i wszyscy ponają!

Lecz zabartowane w zawodach serce pana Kazimierza nie poddało się. Młodość ojczyzny gorzała w nim jak wielki ogień, że niepowodzenie nie było w stanie go przysiąść. W sprawie nie zbladła przed oczami twarz jego, lecz przywleciała jasno. Kiedy mu dowodzić byłby w ta-

czas przejmowania kościoła zamienionego na cerkiew, došlo do starć między ludnością katolicką a prawosławną. Około 50 osób zostało dotkliwie poturbowanych a 10 ciężko rannych.

Przejęcie cerkwi było jako by przedwezenną i dokonane samowolnie przez księdza z Moniatycz. Na miejsce wypadku przybył wojewoda Moskalewski, wicewojwoda Bryła, dwa oddziały policji z komendantem Gallerem, oraz starosta hrubieszowski p. Zamoszcik.

LEGENDA O SKARBACH UKRYTYCH W DĘBIE WYRZUCONYM PRZEZ POWÓDZ.

Z Warszawy donoszą: — Wśród mieszkańców pobrzeży Wisły krąży sensacyjne wiersze o skarbach ukrytych w ogromnym dębie przyniesionym przez fale w czasie ostatniej powodzi. Dąb ten jest kolosalnych rozmiarów i zupełnie szczytny, a przypląnął z okolic Kazimierza. Dąb ten znajdował się musiał w ziemi od 200 do 300 lat. Rzeźmowca podają, że tworzył on podwalinę jednej z budowli Kazimierzowych.

Kiedy go wyciągano na brzeg zerwały się żelazne łańcuchy. Wagi on około 600 pudów. Wśród tłumów krąży pogłoska, że w dębie ukryta są drogocenne pergaminy i skarby, to też po nocach kręcą się koło dębu różne indywidua i coś przy nim majstrują, ale zdaje się, że trudno im będzie dobrać się do wnętrza.

RADA AMBASADORÓW WOBEC NAPADÓW LITEWSKICH.

Paryż, dnia 23-go maja. — O wczorajszym posiedzeniu Rady Ambasadorów donosi «Petit Parisien». Mimo, iż Rada Ambasado-

row nie posiadała urzędowych sprawozdań o zajęciach na granicy polsko-litewskiej, wywołanych przez Litwinów, zajmowała się koniecznymi zarządzeniami celem zapobieżenia nowym zajściom. Rada Ambasadorów doszła do przekonania, że jest rzeczą konieczną jak najszybciej usunąć ze świata bezpożyteczny protest przeciwko ustalonej granicy polskiej. Należy przypuszczać, iż Rada Ambasadorów skorotylo będzie w posiadaniu wszystkich szczegółów przedsięwzięcia w tym sensie demarche u Rządu Litewskiego i zwróci się zarazem do Rządu Polskiego aby unikał wszelkich represyj i zarządzeń, któreby po drugiej stronie mogły być uważane za zaezupne.

SKUTKI NAPRAWY SKARBÓW PRZEZ GRABSKIEGO.

Żydek Szmul Jackan, wielki wróg i oszczerec Polski napisał w żydowskiej gazecie «Handelscajtung» artykuł: Polska-Palestyna. Oto wyjątek:

«Przed rokiem napewno śmieszna rzeczą byłoby wydrukowanie artykułu pod takim tytułem w piśmie handlowem. Co jednak było niemożliwe przed kilku miesiącami, dziś widzimy. Nie będzie przesadą powiedzenie, że sprawa Palestyny stała się obecnie zagadnieniem głównym wśród żydów, raczej w żydowskim środowisku handlowym. Nie jest to już sprawa młodych chłopców pionierów i harcerzy, lecz żydów-kupców, żydów-kamieniczników, kapitalistów.

W tym tygodniu wypadło mi być w trzech domach handlowych różnych kupców. I jakkolwiek to dziwne, ale faktem jest, że we wszystkich trzech domach natknąłem się na rozmowę, nie o manufakturze, nie o skórce i nie o towarach kolonialnych, lecz o Palestynie

Ten już jedzie, tam ten szykuje się do jazdy, a trzeci o niej myśli. A wszystko to są żydzi, którzy rok temu o tem nie marzyli nawet we śnie.

Żyd nabożny może w tem upatrywać palec Boży, oznakę Niebios. Żyd współczesny widzi w tem tragiczne położenie naszego bytowania. Wystarczyło, że przyszedł taki Grabski, który dobrze przycisnął, a cała żydowska egzystencja ekonomiczna zaczęła się trząść i żydzi, którzy robili najlepsze interesy, musieli zacząć myśleć o opuszczeniu kraju, w którym przepędzili całe życie.

Do tego ujęcia sprawy przez p. Jackana dodać należy, że jest w tem dużo przesady, ale i dużo prawdy. Żyd w Polsce przyzwyczajony jest «robić dobre interesy» stale na lichwie, walucie, wykręcaniu się od podatków i tak dalej. Gdy tylko to ustaje, to nie go obchodzi taka ojczyzna bez dobrych interesów.

Rewolucja w São Paulo.

Telegramy ze soboty 5-go lipca z rana, donosiły ze S. Paulo, że oficerom brazylijskim i francuskim w czasie wycieczki do wnętrza stanu zdarzyło się wielkie nieszczęście. Kilka autów się przewróciło, przyczem kilku oficerów śmiertelnie zostało poranionych. Rannych specjalnym pociągiem odwieziono do Rio.

Gazety niemieckie, przypuszczają bunt przeciw wojskowej misji francuskiej, biadają już we wydaniach swoich z 8-go lipca, że wydarzenia te jak i rewolucja będzie miała dla Brazylii, a zwłaszcza dla São Paulo przykre następstwa. Najpierw zachwieje się zaufanie zagranicy do Brazylii i

sławi cześć, jak olbrzymi smok, gotujący się pośród nadchodzących Rzymu z nim, krok w krok, szła śmierć zimna i nieubłagana, szczytująca zębami okary.

Największe niebezpieczeństwo groziło temu, który szedł na czele. Skórby kcmu z idących za nim nuga się osunęła, skórby zaczął snać, niebezpieczny porwał się w swoim rozmachem tych, co przed nim idą. Pan Kazimierz wie o tem, ale śmiało idzie naprzód...

Wtem usłyszał krótki krzyk: — Jezusia, pomagaj! — szepnął i sparł się nogą o skałę, ciało nieco w tył pochylając.

W tym momencie przeleciał koń obok niego, tocząc się po urwisku, a za nim nieszczęśliwy jeździec, wydając jakiś bolesny, przelotny i jeszcze chwilę słyszalny jakby jęknął i jeszcze chwila ucicho: przepaść pochłonięła konia i człowieka.

Choć wszyscy wiedzieli, co się stało, nikt się nie odezwał, nikt się ku pomocy nie ruszył, bo każdemu groził taki sam los, gdyby jeden fałszywy krok uczynił. Wtedy tylko jak błyskawica jaszkrawo i krótko mignęła im w głowach myśl: „Zginął!” i przez drugą sekundę „Niech go Bóg przyjmie do swojej chwaly!” a potem okropny pochód odbywał się dalej.

Pół godziny było trzeba do zejścia z góry, a schodzącym zdawało się, że już idą niezmierznie dawno i że góra kończy się ma.

— Ach!...
Ciąg dalszy nastąpi

Hrabia Damian

PC WIEŚ HISTORYCZNA Z OSIEMNASTEGO WIEKU

118
Milenie głuche panowało w szeregach. Przodem jechał pan Kazimierz przy nim niosący Saga, za nim pan Sycze i Golan, potem towarzysze.

Na twarz pana Puławskiego osiadł smutek wielki, a w sercu uciążliwa boleść niecierpna. Gdy Okopy zajmował nie sądził, że tak je będzie musiał opuścić. Nadzieje jego opierały się przede wszystkim na pomocy tureckiej; myślał, że pewnego dnia wjska sultana przekroczy Dniestr, że armia turecka zatakuję armię moskiewską, że ją pobije, potem zaś pójdzie naprzód zwycięska a z nią konfederaci. Naród cały zawięził się do oręża, tysiące zbiegło się pod jego chorągiew, i bój się zaczął za wiarą i wolność.

A potem gdy Moskale pobici cofnęli się za granicę, Polska odetchnie i zacznie żyć na nowo...

Niesety pomoc turecka zawiodła, nie z nadziei, nie spejulo, zamiast zwycięstw klasę, zamiast tryumfu odwrót...
Lecz zabartowane w zawodach serce pana Kazimierza nie poddało się. Młodość ojczyzny gorzała w nim jak wielki ogień, że niepowodzenie nie było w stanie go przysiąść. W sprawie nie zbladła przed oczami twarz jego, lecz przywleciała jasno. Kiedy mu dowodzić byłby w ta-

Dr. Allegretti Filho LECZENIE OGÓLNE.

Specjalność: choroby kobiece i dziecięce
Pracuje od 10-tej do 12-tej i od 4-tej do 5-tej.
Konsultorium i rezydencja: ulica Comendador Araujo N 50.—Telefon N 650

jej rządu tudzież w przeprowadzenie reformy. A jeżeli przy rewolucji spotkała z czepką wojskową misję francuską ze strony żołnierzy, to z tego wynika dyplomatyczne trudności, żądanie odszkodowań i inne nieprzyjemności. W dodatku spotkało plantacje kawy w São Paulo straszne nieszczęście, bo zaraza kawowa aż w 9 municypjach; gdy się do tego dołączy wybuch rewolucji, to zaiste nie może być większego nieszczęścia dla tego stanu a z nim dla całej Brazylii, gdy właśnie w tej chwili rząd zabiera się do reformy finansów i do zwalczania szalejącej drożyzny.

Commercio do Paraná z 10-go lipca podaje następujące wiadomości o przebiegu rewolucji.

Z wczoraj na dzisiaj nie zmieniło się położenie w São Paulo. Chcą powiedzieć, nie zmieniło się dla nas, bo z powodu przerwania telegrafów, wstrzymania komunikacji kolejowej ze stolicą São Paulo, jesteśmy pozbawieni wiadomości niepodległych i pewnych. Przedwczoraj donoszono z pałacu Cattete, że koszary buntowników w dzielnicy da Luz w São Paulo już zostały opanowane przez wojska wiernie, tymczasem dzisiejsze plakaty rządowe stwierdzają, że rewolucjoniści nadal trzymają koszary i bronią się.

Wczoraj „Republica” wywiesiła plakat następującej treści: „Artylerja polowa bombarduje koszary i ogród da Luz, gdzie opierają się buntownicy. Wojska atakujące zmocniły posiłki w sile 1800 żołnierzy, przybyłych z garnizonów, Bello Horizonte, S. Joa del Rei, Ouro Preto i z Tres Corações. Aeroplan marynarki wzniósł się dzisiaj nad miastem dla zbadania stanowisk wojsk opornych. Jeszcze dwa aeroplany mają przybyć ze Santos.

Ze Santos donoszą, że dwa aeroplany są już w pogotowiu, by wlecieć w kierunku na São Paulo.

RIO 9-go LIPCA. Wiadomości uspokajające nadchodzą ze São Paulo. W stolicy panuje zupełny spokój prócz naturalnego zainteresowania się wiadomościami nadchodzącymi z São Paulo, które wykazują, że rząd szczęśliwie opanował położenie i ze wszech stron odbiera życzenia i gratulacje. Wedle ostatnich wiadomości stan normalny powoli wraca w São Paulo. Gazety ogłaszają całe szpalty osób, w tem wszyscy prezydenci stanów, którzy pospieszyli z hołdami dla prezydenta Bernardesa. Kardynał Arcoverde wyraził osobiste w pałacu Cattete solidarność biskupów i całego kleru brazylijskiego z rządem i prezydentem Bernardesem. Wojsko i marynarka stoją gotowe przy boku rządu.

ŚWIADEK NAOCZNY O PRZEBIEGU REWOLUCJI W SÃO PAULO.

„Commercio do Paraná” z 9-go lipca podaje opowiadania naocznego świadka, wybitnego inżyniera o przebiegu rewolucji, które tu streszczamy. Inżynier ten po zastanowieniu ruchu kolejowego musiał wysiąść z innymi podróżnymi w Barra Funda, 4 kilometry od stolicy i tam widział wielu naocznych świadków walk w São Paulo. Opowiadali mu następujące ciekawsze rzeczy:

São Paulo przemieniło się w rzeczywisty plac boju.

Strzelanina rozpoczęła się w sobotę 5-go lipca o godzinie 8-mej wieczorem, a trwała aż do 10-tej godziny rano w niedzielę Siły rebelantów składają się częściowo z wojska policyjnego i wszystkich oddziałów wojskowych garnizonu stolicy São Paulo. Zbuntowani postanowili ruszyć na pałac prezydenta i obwołać dyktaturę wojskową. Pomimo nalegań prezydent Carlos de Campos pałacu nie opuścił, twierdząc, że strzelanina dodaje mu animuszu. Po pewnym wahaniu, 100 rebelantów z jednym karabinem maszynowym ruszyło na pałac, lecz zastali już tam znaczną siłę zbrojną, cofnęli się więc i rebelanci zajęli pozycje lepsze do walki z wojskami wiernymi. Cała rewolucja jest rewolucją wyłącznie wojskową, a żywioł cywilny zupełnie nie bierze w niej udziału. Generał Abilio de Noronha został uwięziony przez rebelantów, lecz niewiadomo gdzie. Rewolucjoniści zajmują dzielnicę da Luz. Pułk zbuntowanych z miejscowości Quitanna walcząca daia z wojskami wiernymi, nocą wyprawił się do Quitanna po żywność i amunicję i wrócił na swoje miejsce. Wiele budynków w mieście ucierpiałoby bardzo od strzelaniny i wieża liceum najświętszego Serca Jezusowego została zburzona, tak, że internat przeniesiono do innego budynku. Arminio de Campos, brat prezydenta został w czasie ataku na pałac zraniony w nogę.

Wedle ostatnich wiadomości, rewolucjoniści bronią się zaciepie w koszarach da Luz, a do walki z nimi nadchodzą coraz liczniejsze oddziały z sąsiednich stanów.

Ostatnie wiadomości o rewolucji wedle dzienników ze São Paulo z dni 6-go, 7-go, 8-go i 9-go lipca.

Śródmieście São Paulo puście. Ruch osobowy słaby. Wiele ulic pozamykanych. Tramwaje niekursują. Kościoły słabo odwiedzane, a mszy o 10 11 i 12 godzinie w niedzielę nie było. W nocy ruch w mieście zupełnie zamarł. Na przedmieściach rozpoczęły już pracę różne męty społeczne, zło-dzieje i opryszk. Nadchodząca z rozkazu rządu federalnego wojska utrzymywały porządek i pomogły do umiejscowienia buntu, tak, że się rozszerzyć nie mógł. Nastrój wśród wojsk wiernych, dobry; w pałacu sprawiedliwości urzędnicy nie potrącają głów, taksamo i dowódcy wojskowi. Z ezeregów zbuntowanych już wielu zbiega twierdząc, że oni są świeżo zaciągniętymi, a więc rekrutami. Ataki na pałac prezydenta i pałac sprawiedliwości nie powiodły się; prezydent Carlos de Campos pozostał na posterunku i ze słuchawką telefonową w ręku, wydaje rozporządzenia i porozumiewa się na wszystkie strony. Na zbuntowanych nacierała coraz nowa wojska. Pałace prezydenta, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych dosyć znacznie uszkodzone od ognia rebelantów, zwłaszcza kul armatnich, które z przestankami padają. Bataljon 4 policji miejskiej, który pozostał wiernym walczy najdzielniej. Rewolucjoniści mają w swym ręku 5 przedmieść; kolej żelazna do Santos przerwana.

Na czele rewolty stanęli oficerowie Arlindo de Oliveira, Silveira i Vialim, wszyscy z milicji policyjnej. Wielu oficerów niezdecydowanych i wahających się uwięziono. W dzielnicy da Luz brakuje wody, bo kule armatnie uszkodziły gdzieś rury wodociągowe. Czerwony krzyż brazylijski pomaga gorliwie wszystkim Oszczę-

dzają jego czerwony znak obustronnie walczące. Bogaci cywile dostarczyli wiele samochodów do przewozu rannych i trupów. Wiele osób cywilnych obok żołnierzy odniosło rany. Kilka z nich już zmarło. W jednym miejscu wybuchł pożar i zniszczył dwa domy, gdyż pożaru z powodu strzelaniny nie można było ugasić. Na wieży dworca da Luz i na wieży kościoła Najsw. Serca Jezusowego rewolucjoniści ustawili karabiny maszynowe. Wzięto do niewoli jednego oficera z szeregów buntowniczych; oświadczył on, że nie zna powodów buntu, zresztą jest pod władzą i obowiązany do posłuszeństwa i na tej podstawie chciał zająć z wojskiem stację kolej Sorocabana. Ludność dwóch przedmieść do Braz i da Mooca z braku artykułów pierwszej potrzeby do życia chwyciła się ostatecznych środków. Zrazu kupcy urządzili prawdziwe leilony swych towarów, lecz gdy ich brakło, większa masa ludu, uzbrojona w jakieś siekiery i inne przyrządy rzuciła się na rabunek kilku składów i uniosła wszystko a w końcu je podpałała. Spłonęły tak dwa budynki. I w innej dzielnicy widziano pożar. Bunt wyszedł z oddziału konnego policji a oficer Thales Marcondes de Brito zachęcał żołnierzy do rewolucji. Kapitan Indio do Brazil zginął jako pierwszy z buntowników podczas ataku. Politechnikę w São Paulo dosyć znacznie uszkodziły kule armatnie. Wojska rządowe pomagają z całą ochotą rodzinom różnym, które chcą się usunąć z zagrożonych dzielnic. Kilka składów wielkiej firmy handlowej Matarazzo, ludność doszczętnie spaladowała. Komunikacja telefoniczna i kolejowa między Santos a São Paulo przerwana.

Z Brazylii. Kurytyba.

PREZYDENT stanu naszego, dr. Munhoz da Rocha, dnia 9-go lipca wrócił o godzinie 10. zrana z Paranagua do Kurytyby. O wpół do trzeciej popołudniu odbył już ważną, tajną naradę z głównymi urzędnikami stanu i miasta. Z powodu ważnych wypadków odgrywających się w São Paulo, wszystkie władze i wszyscy urzędnicy są w ciągłym pogotowiu.

RUCH WOJSK PARAŃSKICH. Wedle gazet kurytybskich z dnia 10-go lipca popołudniu wyruszyli z Kurytyby do Paranagua, a stąd drogą morską do Rio, następujące oddziały wojsk: jedna baterja artylerji górskiej postawiona zupełnie na stopie wojennej, dwie inne baterje tejże broni wyruszą prawdopodobnie w niedzielę.

O godzinie 5 popołudniu wyruszyła do Paranagua 5-ta kompanja pionierów w sile 100 ludzi. Dzisiaj wyjeżdża do Rio 15. bataljon strzelców w sile 615 ludzi. Obok tego w pogotowiu do wymarszu stoją jeszcze 3 oddziały wojska różnej broni. Na dworcu było wiele czujących scen.

DZIECI NIELETNIE znikają w Kurytybie. Znikło już cztery małych chłopczyków, obecnie gazety donoszą o zniknięciu piątego. Wszelkie poszukiwania policji są daremne. Ogólnie domaga się ludność skrzętnego przeszukiwania obozowisk cyganów, którzy obecnie we wielkiej liczbie zjawili się koło Kurytyby.

Parana.

IRATY. Odebrała tu sobie życie niejaka Franciszka Niemetz, córka znanych tu ogólnie M. W. Przed pół rokiem wyszła ona

MAŁA FAZENDA.

Jest do sprzedania 280 akierów ziemi w tem 80 lasu, 25 akierów kapeirów i reszta kampu bardzo dobrego do hodowania ogrodzona drutem. Jest dom mieszkalny, stajnie i ogródki, również ładny sadek pomarańczowy. Bardzo blisko stacji kolejowej i niedaleko od Kurytyby. Cena tej fazendy jest bardzo przystępna. Nie odkładajcie na jutro, bo może być zapóźno, a miast dowiedźcie się w biurze SOCIEDADE COMMERCIO LIMITADA, Rua Pedro Ivo N. 25.

za mąż za Szymona Niemetza, który jednak ciągle przebywał za domem i zgrywał się w karty. Dnia 13-go czerwca poszła sama poszukać męża. Znalazła go w gronie wesółych karciarzy, lecz żony nie usłuchał i do domu nie przyszedł, bo spodziewał się wygrać stawkę. Zrozpaczona rzuciła mu wtedy klucz od mieszkania pod nogi i zawołała: „pożalujesz tego”. Przeszedłszy przed dom strzeliła sobie z rewolweru w głowę, ciężko się zraniła i po dwóch dniach strasznych męk, skonała.

São Paulo.

KOMISJA RZĄDOWA uznała, że aż w 13 municypjach wszystkie plantacje kawy uległy zarazie. Komisarze przepisali fazenderom kawowym cały szereg ostrożności.

CENY CUKRU w São Paulo spadły o 10 milrejsów na worku, a w Rio nawet o 12 milrejsów. Niestety, dopiero akcja rządu, który postanowił zagranicą zakupić ogromne masy artykułów pierwszej potrzeby dla zmniejszenia drożyzny, wpłynęła na spadek cen. Doprawdy, ten postępek rządu dopiero pokazuje, do jakiej lichwy doszli kupcy przy sprzedaży cukru, którego tak wiele produkuje Brazylja.

Ze swiata. Anglja

MARCONI PROWADZIŁ RÓZMOWĘ NA ODLEGŁOŚĆ 10,000 MIL.

London. — Guliemo Marconi, znany wynalazca włoski, rozmawiał w niedzielę z Australją za pomocą radiotelefonu. Bawi on obecnie w Poldhu, Cornwall, czyli w odległości 10,000 mil od Australji. Słowa jego przychodziły z szybkością 1.16 sekundy, co zostało potwierdzone przez kablogram otrzymany w Anglii.

Niemcy.

NIEMIECKA „KUKULKA”. Tak Angliecy nazywają Niemców.

Londonjski „Dail Mail”, poruszył niedawno sprawę zrzeczenia, a zarazem bezczelnego wyzykiwania przez Niemcy pomocy zagranicy. W hamburskim porcie — pisze — musiano pobudować osobne baraki na pomieszczenie olbrzymich ilości darów, wysyłanych przez obce kraje dla „biednych” w Niemczech. Bulwary były zarzucone ładunkami z Ameryki, Anglii, Skandynawji, Afryki, Hiszpanji, Indji i Australji, niedawno dwa parowce wyładowały około 23 tysięcy worków z darami. A uradowane gazety hamburskie chlubiły się otwarciem, że państwo wynalazło nowe źródło łatwego zysku.

Niemcy w ten sposób, lepiej niż którykolwiek z innych narodów, rozwiązały zagadnienie złożenia na obcych barkach ciężaru utrzymania swoich własnych biednych. Niemcy można nazwać „kukulka” wśród innych narodów. Od roku 1918 Niemcy, ta „arcykukulka” umieściły tysiące swoich młodzieńców w litościwych ogniskach dobrociwego swiata, po nich później wysłały studentów, robotników, profesorów, handlarzy i agentów wszelkiego rodzaju, często najbardziej po-dejrzanego. Wszyscy oni żyją z zysków w ten lub inny sposób, z pracy i chleba innych.

BANANY I PIWO.

Z Monachjum donoszą, że nedoręczny pomyłkawsze, że zjedzą 20 bananów i wypiją 4 litry piwa. Jednym z uczniów, któremu istnienie było się do wykonania, nabrał tak ciężkiej choroby, że zmarł.

Rosja.

„OBERCZEREZYWA”. Jak nam donoszą, zorganizowały „Oberczerezywa”, składającą się z przedstawicieli związków przemysłowych. Raport z pierwszego połowy maja wykazuje „zbrodni politycznych” przeciw światom, które pociągnęły soba 1282 zesań do gubernji Syberji, w tem 80 robotników, 20 procent „czerezyw”. — Projekt nowej organizacji, był pomysłem Lenina.

PAŁAC CARSKI — DOM UMBLOWANY.

Z Leningradu donoszą, że bolszewicy przerobili cały pałac dawniejszych zamków carskich i pałaców na domy umblowane. Czysznik wynosi od pokoju około 500 franków miesięcznie.

CZERWONI SMARKACZE BIBLJI.

Moskwa. — Członkowie Komunistycznego Związku Młodzieży urządzili w jednej z fabryk petersburskich zwaną sąd na Biblię „Czerwonej Biblii”. Zadawano pytania, przez usta jednego z członków. Biblia odpowiadała pytania cytatai Nowego Starego Testamentu, które rano się ośmieszają i zbija naukowego punktu widzenia. Na zakończenie wniesiono następujący wyrok: „Zniszczyć Biblię, wycofać ją ze wszystkich bibliotek i księgarń, pozostawić ją tylko jako egzemplarzy, jaka jest przeznaczona do studjów naukowych”. SOWIETY ZARZUCIŁY TY RELIGIJNA PROPAGANDA.

Moskwa. — Kongres komunistycznej partji uchwałił rezolucję, zabraniającą wszelkiej anty-religijnej propagandy wśród wieśniaków. Ostatnio zaczęli wrogą odniesie do rządu bolszewickiego.

Także „Nadesłanki”

Dziwić się należy przedewszystkiem, że redaktor „Gazety Polskiej” zaczyna pisać, a w tym celu także zaczyna umieszczać w „Ludu” jakies adresem „Ludu” jakies na temat etyki, czyli moralności etycznych z obcych okoliczności. My mamy dosyć „kwiatów etycznych”, na powierzone im kazania na temat etyki, nie potrzebujemy mozolnego szperaniem po archiwach „Gazety Polskiej”, za które odpowiedzialni są dawniejsi wydawcy, którzy zapewne od obecnego dnia naprzykład na dzieć kazanie na temat etyki. Nawet w uczołwym nie powinno bierać się o etyce do kalendarza „Gazety Polskiej” na podstawie, za pomocą której nęta kalendarza „Przyjaciel dziny”. Tymczasem z całą czelnością i cynizmem czwilił szych chyba metod, czwilił wydawcy „Gazety Polskiej”, cofając się nawet przed wy-nem kłamstwem, że własnie poraj ogłoszenia do kalendarza, który się wydaje w księz u góry. (rozumie się przy-dakcji „Ludu”).

W ten sposób firmy

dza się w bład, a krzywdzi się kolegów wydających kalendarz "Przyjaciela Rodziny". Czy to etyczne?

Nie będziemy im jednak kazać pisać, bo uważamy za nieśladawie używać gazet zamiast ambony. Uważamy, że poniżej się Pismo święte nadużywając go do polemiki gazetarskiej. Specjalność używania Pisma świętego do kłótni gazetarskich pozostawiamy "Gazecie Polskiej" naprzemian z ton kaznodziejski.

Idźmy dalej i rozberajmy te jawne zarzuty czynione "Ludowi" w numerze 59 "Gazety Polskiej":

"Już od samego początku, t.j. od zmiany nazwy "Polaka" rzucił to pismo na wszystkich i wszystko, bez dania dowodów" (!). Na świecie wogóle nie ma na taką wściekłą chorą gazetę, która na wszystko i wszystkich apadała i to jeszcze bez powodów. Jeżeli więc redakcja i wydawca "nadesłanego" w "Gazecie Polskiej" z ich archiwum nie udowodnią, że "Lud" napadał na "wszystkich i wszystko" i to bez podania powodów, okazałoby się bardzo śmiesznym filozofia i moralistami i bardzo podły oszczercami.

Co do ks. T. a) Nigdy nikt nie apregozał temu w "Ludzie", że s. T. bardzo przyczynił się do rybudowania kościoła w Kurytybie, umiając zbieraniem wydatków na jego budowę grosz obyty; b) "Lud" szanuje ks. T. więcej, niż wydawcy i redaktorzy "Gazety Polskiej", bo bez potrzeby na szpalty gazet tego zastępnego imienia nie wywleka, ani wywlekać nie myśli. Tem więcej, e ks. T. postanowił sobie niezownie nie wtrącać się do walki polemiki po przejściu "Gazety Polskiej" w ręce świeckie. Nie chce on mieć nic do czynienia z "Gazetą Polską, jak sam nieraz mówił. Wysoce więc nieetyczną rzeczą jest z strony wydawców i redaktorów "Gazety Polskiej" używanie go za parawan i posługiwanie się jego czcigodną osobą w rozpoczętej walce z polskimi księżmi misjonarzami. Ks. T. i jego wielbiciele nie są do walki tresowanymi kogutami, które "Gazeta Polska" chce sztucznie podjudzać przeciw księżom misjonarzom. Ks. T. ma swoje zasługi, a polscy księża misjonarze mają też swoje zasługi. Niech on wśród swoich wielbicielej zostanie ze swoimi żaslugami, a księża misjonarze wśród swoich także ze swoimi zaslugami. Zasługi ks. T. są takie, że można je zobaczyć bez okularów "Gazety Polskiej". Zasługi księży misjonarzy są też takie, że i najgwałtowniejsze ataki "Gazety Polskiej" nie potrafią ich przykryć.

A tymczasem nawet ci zastępcy czytelnicy "Gazety Polskiej", chyba dosyć mają dowodów, że "Gazeta Polska", obecnie wydaje się tylko na to, aby walczyć z polskimi księżmi misjonarzami, z katolickim "Ludem" i z katolickim Związkiem "Oświata".

Jakież to bolesne, że walkę wypowiada katolickim instytucjom i oszczerstwa przeciw nim siebie "Gazeta Polska", która do niedawna była katolicką. Gdyby "Lud" tak wystąpił przeciw katolickim szkołom i księżom, nazwałiby to redaktorowie "Gazety Polskiej" zbrodnią wołającą o pomoc do nieba; ale, że to oni oszczerstwa takie wymyślili, to nawet tego nie uznają za słuszną odwołac.

Trudno te wszystkie kłamstwa i oszczerstwa po koleji zbijać. Na pierwszy jednak rzut oka, po przeczytaniu artykułów ostatnich numerów "Gazety Polskiej", widac jak na łopacie, że ta do niedawna katolicka "Gazeta Polska", przestała być katolicką.

Nawet tych świętych słów Pana Jezusa, które po wezwaniu Ducha świętego z ambony zwykliście stuchać z namaszczaniem, "Gazeta Polska" nadużywa do walki z katolickimi księżmi misjonarzami, z katolickim pismem "Ludem", z katolickim Związkiem "Oświata", który od trzech

lat stara się o naukę katolicką, o katolickie wychowanie dzieci. Widac, jak na dłoni, że znaczni gorliwy kapłan ksiądz Drapiewski sprzedał p. Wochnikowi katolicką "Gazetę Polską", ale tego ducha katolickiego mu nie zował, bo ducha sprzedać ani kupić nie można. Trzeba go mieć. Ptaszoz im tylko zwał i oni do tego katolickiego ptaszca zawijają niekatolickie oszczerstwa i ataki na księży misjonarzy, na katolicki "Lud" na katolicką instytucję oświatową.

Wydawcy i zależni od nich redaktorzy "Gazety Polskiej", miłoścy głoszą dla innych a sami nienawiścią zioną do polskich księży, w ludzi wpajają nienawiść ku nim; zniszczyć chcą ten "Lud", który zatrzymał z "Polaka" to co było w nim dobrego i stanął na gruncie katolickim. Oni wydawcy i kupieni przez nich redaktorzy, wołaliby widzieć na miejscu "Ludu" jakieś bezbożne pismo, boby wtenczas na "niby katolickiej Gazecie Polskiej" mogli lepszy zrobić interes.

Bezreligijne szkoły wyżej stawiają niż religijne: katolicką instytucję oświatową chcą rozbić, aby w swoje prywatne ręce wziąć wydawnictwa i na nich robić interes a z pominięciem nauczycieli, szkół i towarzyszt. I to ma być etyka katolickiej "Gazety Polskiej"? Myślą sobie zapewne: Zastarżali czytelnicy "Gazety Polskiej" są tak do niej przywiązani, że chociażbyśmy i herezje w niej pisali, to i tak ją pobierać będą.

Dlatego umieszczają i działki religijne, zaprawiając je odpowiednią nienawiścią przeciw polskimi księżom misjonarzom. W polemikach przepisują z ewangelii słowa Pana Jezusa, aby im skuteczniej walczyć z polskimi księżmi, z katolickim "Ludem" i katolicką "Oświątą". Czyliż to nie rzecz podła?

Pamiętajcie sobie panie wydawco i redaktorze "Gazety Polskiej", że duch jest, który ożywia, a litera która zabija. Nie przywdziejajcie się lepiej katolickim ptaszczem, którzyście od księdza Drapiewskiego kupili, jeżeli ducha katolickiego nie zdolniście byli przejąć. Nie teksty i frazesy katolickie, ale ducha dobrego owinicie w ten ptaszcz katolickiej "Gazety Polskiej"; nie nienawidź do księży, do katolickiej gazety "Lud" i katolickiej instytucji oświatowej, ale miłość do wszystkich, więc i do księży, chociażby oni byli Polakami i Misjonarzami, bo, jeżeli nienawidź, walkę, niezgodę i kłótnie wszczynac będziecie pod tym tym religijnym ptaszczykiem, to ogół katolicki wzgardzi Wami, jako obłudnikami i szalbierzami.

KOESPONDENCJE.

Marianna Pimentel (linha Dr. Ignacio) muncypium Porto Alegre (Rio Grande do Sul) (Dokończenie)

Teraz nauczycielka chce zaprzestać procesować Ziółkowski, ale on chce sprawiedliwości. Ló on wele nie widzi, a że nauczycielka miała na niego złość więc go posadziła o spaleniu szkoły. Teraz i księdzu nie daj spokój tylko kuśta go, aby był po jej stronie, jednak księdzu się sprzyrzyło ciągle nachodzenie i guj pewnego razu wlażył na chór śpiewać, to ksiądz kazał jej z chóru zejść, bo ona niewarta, aby na chrórze śpiewać, to ksiądz kazał jej z chóru zejść, bo ona niewarta, aby na chrórze śpiewać, to ksiądz kazał jej z chóru zejść...

Towarzystwo chce przystąpić do "Kur" aby tem więcej wykażac co to ona może a zarazem się uniewinnić.

Alle to wszystko jest fałszem, bo tem wszystkim się inni interesowali a nie ona. Jest na to najlepszy dowód, że w czasie swego pobytu na linii Dr. Ignacio nie dobrego nie zrobiła, żadnych obochów, żadnego postępu, dzieci, które chodziły do szkoły jak nie nie umiały tak i teraz nie umiały bo zamast dzieci uczyć, to ona kazała dzieciom wódce pić, drzewo rąbać i isć do domu się uczyć, ona zaś zajmują się piotkami i goi po łęczach, obmawiając drugich, aby się gniewali między sobą. Mójem zdaniem taki człowiek co zgodzenie daje to lepiej żeby się powiesił bo jest powiadacze w piśmie świętem: biada temu człowiekowi z którego zgarzenie wyhodzi a w innym miejscu nam wspomina Pismo Święte czyni człowieka co chce z na tym świecie, ale oczekaj końca jaki przydzie na ciebie".

Jan Lorenc. Na skutek prośby Anny Oleksyszyn, poszukuje się Mikołaja i Małanki Oleksyszyn, którzy wyemigrowali przed 16 lity z Siemkowicz kolo Tlustego, Mał polka, do Parany. Razon ze wspomnianej wyjechał: JAWRYLO, Z. J., Barbara, Maksym, Matka i Wron Oleksyszyn, Poszukwani lud kto był w miejscowości pobytu poszukiwanych, zechce znieść się z Konsulatem Raczypolskiej w Kurytybie.

W niedzielę 27-go lipca odbędzie się zebranie, które ostatecznie ma zdecydować o dalszych losach bulwoty szkolnego na "Lamenji Malej". Na to zebranie, jeszcze raz, zaprasza się wszystkich akcjonariuszy, którzy przyczynili się do bulwoty tej szkoły oraz wszystkich tych, którzy sprawa tej szkoły się interesują. W imieniu zebranych dnia 6-go lipca b. r. Piotr Kokot, przewodniczący zebrania. Jan Krause, sekretarz.

Zabawa taneczna z Loterią fantową Dnia 18 lipca b. r. w sali Związku odbędzie się zabawa taneczna z loterią fantową na korzyść Polskiej Szkoły Ludowej im. Józefa Pilsulskiego na które Szanownych Rodaków zapraszamy. Początek o godzinie 2-giej po południu. Wstęp dla pan bezplatny. Komisja

Towarzystwo Polskie imienia Stanisława Wojciechowskiego w Ouro Verde (Canoas) w Staże Santa Catharina. Pojedze do wiadomości, że z dnem 13-go Lipca odbędzie się półroczne zgromadzenie, na które zaprasza wszystkich członków; w razie niepogody odłożone zostanie na następną niedzielę (czyli 20-go). Zarząd.

DOBRYCH MURARZY. Potrzeba natychmiast, do Ponta Grossy, Placa 128000 dniennie. Zgłosz się do Romana Skorupskiego w Ponta Grossie. Av. Col. Bonifacio Viella Nr. 29.

ROBOTNICE. Potrzeba robotników do fabryki obuwa do wyrobu cholewek i do pracy w garniach. Zającie stałe. Fabryka obuwa "Favorita" - Rua Riachuelo 58 - 50 - Curitiba. Garnia "Favorita" - Ponta - Curitiba - Paraná.

LEKcje. Udzielam lekcji matematyki i języka portugalskiego w domu i poza domem. Pojednávają się to za korzystać albo prywatnej nauki dla dzieci. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia przy ulicy Aquidaban N. 110. Curitiba

Nasiona z Polski NASIONA WARZYW (Torebka 200rs) Bruksiew, buraki, cebula, cykorja, dynio, fasola szpar, groch cukr., kalafior, kalarepka, kapusta (głowiasta, brukselska, czerwona włoska), koper, majsarank, mąk jadalny, marchew, melony, musztarda, ogórki, pieczarki, (zarodki, i cegielka 1 mlr.), pieprz, pi-truszka, pomidory, pory, rabarber, rzapka 2 mlr., rzodkiewka i miel, salata, seler, szpinrag, szpinak, truskawki (rozszona). NASIONA KWIAŁÓW (Torebka 300 rs.) Bratki, chaber, dzwonki, goździki, gruszak pachnący, lawkonja, lawie pyszczki, lubia kwiat, maciejka, maki, naturalna, słonecznik, itd itd. NASIONA POLNE Konieczna, lucerna, wyka, fasola (sosa), prosno, itd. NASIONA DRZEW Cyprysy, lipy, rododendrony, sosna japońska, tuja, itd. (Ceny nasion polnych i drzew na żądanie). Cena dla kupców przy odbiorze najmniejsi 10 łutów. I ludzi nasion warzywnych 1800. Wysyłka koleją lub pocztą w granicach całej Brazylji. Paweł Nikodem Travessa Zacharias, 5 - CURITYBA

CENY TARGOWE DETALICZNE w Kurytybie dnia 11 lipca 1924 roku. Table with columns: NAZWA PRODUKTU, CENA ZA, MIIRESY.

"A NACIONAL" Loteria Narodowa Anonimowe towarzystwo loteryjne. Ciągnienie losów odbywa się pod dozorem publicznym. W SOBOTE — NAJGEOWNIEJSZA WYGRAAN 20:000\$000 80-90 procent idzie na wygrane losy.

Nawozy Sztuczne Zawiadomiam Szanownych moich odbiorców, że w najbliższych 10 dniach nadejdzie wielki transport NAWOZÓW SZTUCZNYCH. Ceny przystępne. CASA VERMELHA Curityba - Rua Jose Bonifacio N 15

FAZENDA SANTA HELENA Municipio da Reserva - Parana Kompania kolonizacyjna Marcondes Przemysłu i Handla rozpoczyna wielkimi terenami które wynajmuje lub oddaje do uprawy na party, stosownie do umowy. Uprawiac można baweni i różne produkta rolne. Bliższych informac i udziela zarządca terena, rozwijający w Reserva Francisco Valente, lub biuro centralne tejże kompanji w São Paulo przy ulicy rua da Condeção N 78; lub w Kurytybie przy ulicy 13 do Maio N. 18. Caixa Postal 341 - Kurytyba - Paraná.

METAL INDUSTRIA V. Hajek Curityba, Praça Senador Correia 5. Odlewy we wszelkich metalach wszystkich przedmiotów do użytku codziennego jakoteż i ozdób mieszkaniowych. Wszelkie obstatunki przyjmuje się chętnie. ROBOTY STARANNA. - CENY PRZYSTEPNE.

Nie upadajcie na duchu! Czlowiek zdrowy jest zawsze wesoly. Gdy ciału głowa boli i nie możesz spać, to użyj przed pójściem do łóżka jednej kapsułki "Dorycedina". a przekonasz się, że rano wstaniez zdrowy i rześki. Dorycedina pomaga na ból głowy, migrenę, zaziębienia, nzwralgie i grype. Działa szybko i energicznie a nie szkodzi ani sercu ani żołądkowi. Każda skrzynekka ma dwa pudełeczka po 10 kapsulek każde. - Dorycedina można użyć w aptekach i drogerjach.

Niemieckie farby "BAYER" KURSPINIĘDZY. Punkt sterujący 428000, frank francuski 610 rs., lira 425 rs., dolar amerykański 270 rs., pez 95850, niemiejski portugalski 370 rs., pez argentyński papierowy 28970, złoty 68, peso urug. 78000, peso hiszpańskie 18330. Złoty polski równy francuskiemu i szwajcarskiemu, frank szwajcarski 138140.

CERTAN

Certan jest najlepszym lekarstwem przeciw płaskwom, ich nasieniu; jakoteż przeciw robactwu u bydła rógatego, koni, świń innych zwierząt domowych.

Jak się używa Certanu.

Używa się tylko rozcieńczonego we wodzie. Jedna butelka 50 gramowa na litr wody. Przy nasieraniu trzeba bydła czy nakić, bo certan jaci. Certanu nie rozcieńczonego jest niebezpiecznie trzymać w pobliżu ognia. Uszelkie wywaranie używania Certanu są w numerach 21, 22, 23 i 24 „Ludu” z roku 1934. Certan jest do nabycia u **CARLOS LUHM** — Rua Richuelo N 25 — CURITYBA — PARANA.

Osobiście można nabyć „Certan” także w Redakcji „Ludu”.

DLA POLAKOW!

Najlepsza Kawa „IGUASSU”
Adres: JOAO KOWALCZUK — SÃO JOSE DOS PINHAES PARANA.

Sulfureto de Carbono (Siarczan Węgla) „Formicida Jupiter”

ROZCZYNY PEWNE I OSTRE.

Pierwszego używa się do czyszczenia zboża; drugiego używa się do wylępienia mrowek. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela **João Nocetti**, Rua Marechal Deodoro N. 63 — Caixa Postal N. 248 — Curityba — Paraná.

„SWÓJ DO SWEGO”

Apteka Paranaense
S. Gluszczyński & Ska.

Wybór lekarstw krajowych i zagranicznych. — Recepty wykonuje się dokładnie i sumiennie.

Ceny przystępne!

Marechal Mallet Paraná.

CASA GLOBO

sprzedaje tanio dobre trzewiki męskie, damskie i dziecięce wedle miary i najwybredniejszego gustu. Również nabyć można w tym sklepie obcasy gumowe, skarpetki, pasy i inne rzeczy potrzebne do obuwia.

Casa Globo znajduje się przy placu „Praça da Ordem”, gdzie wygodnie można postawić woz i konie. W sklepie jest i obsługa polska.

Casa Globo — Praça da Ordem 4 — Kurytyba.

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE MORSKIEJ ŻEGLUGI „Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux. Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospiesznymi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów którzy zwijają najwygodniejsze pomieszczenia. Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy.

Podróż z Bordeaux do Havre czy do Gdańska odbywa się po cięgamach francuskimi — z Dunquerque — a z Dunquerque do Gdańska statkiem kompanji francuskiej „Transatlantique”. W ten sposób uniknie się różnych nadużyć, na które nieraz bywają narażeni nasi pasażerowie na granicy niemieckiej.

NAJBILSZY ODJAZD DO EUROPY:

„MEDUANA”	Z Santos 29-go Czerwca	Z Rio de Janeiro 30-go Czerwca
„FORMOSE”		4-go Lipca
„CEYLAN”		13-go „
„LEPARI”		18-go „
„MOSELL”	27-go Lipca	28-go „

Sprzedaz biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. z. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela **IGNACY KASPROWICZ**, Avenida Luiz Xavier N. 28 — Kurytyba.

BACZNOŚĆ KOLONIŚCI!

Cegielnia i Fabryka Dachówek w Thomas Coelho

STACJA KOLEJOWA BARIGUY (PARANA) poleca cegły wszelkiego rodzaju, dachówki zarówno francuskie jak i inne.

Cegielnię tę, dawniej własność p. Jana Woźniaka nabyła spółka poleca p. p. Jana Filipaka, Józefa Rosola i innych. Obsługa zadowolających rzetelną, transporty wyrobów staranne. Nadmieniamy, że dachówkę francuską cegielni z Thomas Coelho wyszczególniono na przedwstępnej wystawie w Kurytybie.

Kazdy odbiorca naszego browaru ocenić musi, że wyśmienite zalety naszego piwa polecają pić tylko

ATLANTICA

Okazja.

Całkowity majątek z powodu wyjazdu na sprzedaż: narożnik dom murowany na sklep, obok dom drewniany z młynem, oprócz tego 3 domy drewniane, duży depozyt na zboże przy szosie tuż naprzeciw Seminarjum duchownego. Sprzedaż tylko w całości. Wiadomość u **ZYGMUNTA MAJEWSKIEGO NA BATELU NAPRZECIW SEMINARIUM**

Ziemia.

CHCECIE NABYC ZIEMIĘ, LASY, HERWALE, STEPY LUB DOBRĄ DO SADZENIA

Udajcie się do **Biura sprzedaży** przy ulicy Pedro Ivo Nr. 25 (blisko pałacu prezydenta), po informacji, to nie Was nie będzie kosztowało, a dowiedzie się, gdzie sprzedają dobre i tanie grunta

Adres dla listów:
Sociedade Commercial Limitada
CAIXA POSTAL — CURITYBA

HOTEL CENTRAL

Curityba — Rua Ebano Pereira N. 8
WYGODNE URZĄDZENIA. — SMACZNA KUCHNIA.
GOSPODĄ O PIERWSZORZĘDNEJ OBSŁUDZE

Oddziały dla rodziny Otwarte całą noc.
Ceny przystępne. Pokoje od 6\$ do 12\$ dziennie
Mieszkanie i stół za la carte, na miesiąc 250\$. Stołowanie się dla panów samotylnych z mieszkaniem miesięcznie 80\$000, bez mieszkania 60\$000.
Najlepszy hotel dla rodzin!

Najlepszy środek od reumatyzmu

REUMATOL

DOSTAC MOŻNA W

APTECE POLSKIEJ

Rua 15 de Novembro 5 — Kurytyba

A VENCEDORA

FABRYKA KARMEŁKÓW I CUKIERKÓW W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIJANYCH:

Malinowych, kokosowych, migdowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużo innych. Prócz tych mam inne jeszcze gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie

Franciszek Łachowski

CURITYBA — Rua Cabral N 53 — PARANA

KOLONIZACJA

Na nowej bardzo kwitnącej kolonji „Bom Sucesso” sprzedaje się pierwszej klasy ziemieherwale i bardzo urodzajne ziemie do sadzenia.

Kolonja „Bom Sucesso” jest węzłem łączącym drogi Florianopolis — Blumenau — Timbo — Itayopolis — Mafra.

Nadto są do sprzedania: Fazendy 50 alkwrow, 100 alkwrow i 200 alkwrow. Każda fazenda ma kemp, herwa mate i ziemię uprawną. — KUPUJCIE!

Bliższych informacji udziela agencja kolonizacyjna. **Germano Ortel**, Itayopolis, Estação Mafra, Santa Catharina. 19

CURITYBA Casa Metal CURITYBA

CAIXA POSTAL 140 RUA 15 DE NOV. 44

Jose Hauer Junior & Cia.

WIELKI SKŁAD ŻELAZA I STALI, W SZTABACH I W PEŁTACH, ŚRUB, GWOZDZI, RUR, ŁAŃCUCHÓW I INNEGO ŻELASTWA DO WÓZÓW.

Wszystkiego rodzaju rzemiosła i maszyny

LEJE, SZKŁA, DRUT GŁADKI I KOLCZASTY, MASZYNY ROLNICZE I T. P.



NADCHODZA CODZIENNIE
NOWE TRANSPORTY PEŁGÓW
RUDOLF SACK

Kupujcie tylko farby Bayera do malowania tkanin Bayera, gdyż są one najlepsze i prawdziwe.

Czas zostać właścicielem własnego domu. Jedyną sposobem na to jest wzięcie kredytu. Teraz w Ponta Grossa na... lub za gotówkę. Całkowicie ulgą... nie, przez właścicieli T. J. Wdowa... miało Correia Madureira i Pi... do de Freitas.

Sprzedaje w środku miasta Ponta Grossa. Za gotówkę i na raty. Kontaktujcie Po informacje zgłaszajcie się do: **Antoni N. Nelsels** — Caixa Postal Nr. 132. — Ponta Grossa, Paraná.

Collegio Moderno

CURITYBA — RUA RATICLIFF Nr. 10. Profesorka dyplomowana przez Instytut Narodowy Muzyki w Rio de Janeiro, udziela lekcji muzyki według najlepszej metody, śpiewu, gry na pianinach i teorii muzyki. Udziela lekcji języka francuskiego i gimnastyki. Polecać można lekcji w dzień i wieczorem w Collegium lub też udzielać prywatnych domów. Ponie raz już się udzielałam lekcji zajmuję 40 lat przeszło, wyrobiłam sobie własną metodę, a uczę także ci, którzy nie posiadają wiedzy dołności przeciw robią postępy. Przejmuję na naukę dzieci już od 5 roku życia bez względu narodowości. Starajcie się też udzielać nauki. Przygotowuję do Gimnazjum. Szkoły Narodowej, Instytutu Narodowego Muzyki w Rio i Konserwatorium w São Paulo. Ceny przystępne. — Opłata z góry. Dyrektorka **Luiza Netto Correia de Freitas**.

DOBRE I TANIE PIECZYWO W PIEKARNI

Padaria Reforma

Pełna i uprzejma obsługa — Zanim sprzedasz wszelkich artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, Wymień swój towar na produkty krajowe.

Ignacy Hablich, CURITYBA, DR. CANDIDO DE ABRIL N. 64.

UWAGA!!!

Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, kryzysy, kryzysy, medalliki oraz lichektarze księcielne co do dotychczas nadeszły w wielkim wyborze!

Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczętek gumowych
Cezar Schulz
Ul. Barão do Serro Azul 13 II
Kurytyba — Paraná

Industria Ceramica Brasil
Polska Fabryka Dachówek
J. H. Woźniak & Marszałek
Nad rzeczką Bariguy wytwarza się 100 tysięcy dachówek miesięcznie. Wymyślny materiał. Zamówienia przyjmują się: **RUA COMMENDADOR ARAUJO N. 39** — CURITYBA — PARANA. ADRES TELEGRAFICZNY: **JOHWOZANMAR**